

Dr Karol Maliszewski  
Uniwersytet Wrocławski  
Wydział Filologiczny  
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

**Załącznik nr 2a**  
**Autoreferat**

**1. Imię i nazwisko**

Karol Maliszewski

**2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej**

1987 – magister filozofii, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

1993-1995 – filologia polska, studia podyplomowe, Uniwersytet Opolski

2003 – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Wrocławski, dysertacja: *Na tropach nowej świadomości poetyckiej. O poezji pokolenia „bruLionu” i następców*

**3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych**

2000-2011 – wykładowca, Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Gorze

2005-2007 – wykładowca historii filozofii, Polsko-Czeska Wyższa Szkoła Biznesu i Sportu w Nowej Rudzie

2008-obecnie – adiunkt, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Wrocławski

**4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz 595 ze zm.)**

**a) tytuł osiągnięcia naukowego**

*Poezja i okolice. Między krytyką literacką a historią literatury*

**b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa)**



Karol Maliszewski, *Poezja i okolice. Między krytyką literacką a historią literatury*, Wydawnictwo „Pasaże”, Kraków 2018, ss. 276 (13 arkuszy).

**c) omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania**

Mój doktorat<sup>1</sup>, zatytułowany *Na tropach nowej świadomości poetyckiej. O poezji pokolenia „bruLionu”<sup>2</sup> i następców* dotyczył zjawisk zachodzących w polskiej poezji po roku 1989. Następnie po doktoracie lata poświęciłem pogłębianiu obrazu współczesnej poezji, rozwijając bądź rewidując ustalenia i poglądy zawarte w dysertacji i poprzedzających ją książkach krytycznoliterackich – *Nasi klasycyści, nasi barbarzyńcy* (1999), *Zwierzę na J. Szkice o wierszach i ludziach* (2001). Bieżące pisarstwo krytycznoliterackie – po doktoracie, którego wersję książkową pt. *Nowa poezja polska 1989-1999* wydałem w 2005 roku – dotyczące obserwacji przemian zachodzących w najnowszej poezji, opublikowałem w kilku książkach (*Rozproszone głosy* - 2006, *Po debiucie. Dziennik krytyka* - 2008, *Pociąg do literatury. Szkicownik z Dolnego Śląska* - 2010, *Wolność czytania* - 2015).

*Poezja i okolice* to tytuł wieloznaczny. W podstawowym sensie chodzi w nim o krytykę literacką jako naturalne sąsiedztwo (okolicę) poezji, jako partnerkę w egzegezie, we wspólnym poszukiwaniu znaczeń przekazywanych odbiorcy. Zaprezentowane tu prace w swojej intencji i formie lokują się na pograniczu krytyki literackiej i historii literatury najnowszej. Dla autora ważne są ideały odnalezione w pismach Karola Irzykowskiego<sup>3</sup>, a potem stopniowe wzbogacanie wyjściowej empatii i wstępnej intuicji o metody i narzędzia brane z akademickiej praktyki<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Napisany pod kierunkiem profesora Jacka Łukasiewicza, recenzowany przez profesorów: Stefana Szymutkę i Andrzeja Zawadę, obroniony w 2003 roku.

<sup>2</sup> Po latach stosowania zapisu „bruLion” (zgodnie z sugerującą takie odczytanie grafiką winiety) postanowiłem unormować zapis tytułu, mając w pamięci prasowe oświadczenie redaktora naczelnego pisma, Roberta Tekielego, kwestionującego sens wcześniejszego udziwnienia; zatem w książce *Poezja i okolice* konsekwentnie posługuję się pisownią „Brulion”. Wspomina też o tym Jarosław Klejnocki. Vide: J. Klejnocki, *Przez wiersze. Szkice interpretacyjne*, Warszawa 2016, s. 234.

<sup>3</sup> Przypominają się choćby te słowa z eseju *Godność krytyki*: „Materiał krytyka zrasta się w pewnych częściach z materiałem poety – i jakżeż by inaczej być mogło, skoro poeta musi być także krytykiem na własny użytek, w swoim własnym zakresie. Z tego zrośnięcia, którego zaprzeczyć nie można, wypływają dalekie konsekwencje” (K. Irzykowski, *Wybór pism krytycznoliterackich*, oprac. W. Głowala, Wrocław 1975, s. 488).

<sup>4</sup> Tu szczególnie wiele zawdzięczam inspiracjom płynącym z pism Jerzego Kwiatkowskiego, Kazimierza Wyki, Jacka Łukasiewicza i Mariana Stali.

Poezja i okolice, czyli to, co nie odstępuje jej na krok – życie i stojące za nim heurystyczne wartości, takie jak: niedosyt, niepokój, niezgoda itp. Gdyby jednak spojrzeć inaczej na ten krąg zagadnień, to można by sobie wyobrazić nieco inny układ rozpoznań. Od razu jako pierwsze narzuca się to, co związane z myśleniem i jego historią, łączące poetów i filozofów nie tylko we wspólnym wysiłku poznawczym, ale i jego językowym wyrazie. A więc „poezja i filozofia”, zespół zagadnień przywołujących w odruchowym skojarzeniu dalsze analogie z ogólnie pojętą duchowością, a potem w węższym już ujęciu – z religijnością; takiej jednak części nie znajdziemy w tej książce, zaczęła żyć własnym życiem, które może znajdzie ujście w osobnym opracowaniu.

Natomiast w ogóle nie przyszło mi do głowy utożsamienie gestu poetyckiego z ekspresją o charakterze wyłącznie politycznym; skoro obecnie każdy twórczy przejaw machinalnie postrzegany jest i interpretowany w takim kontekście, z czym wiąże się przekonanie, że wszystko jest polityczne (w moim mniemaniu mamy tu do czynienia z sofistyczną uzurpacją), to nie widzę powodu, żeby to jeszcze uwydatniać. Zresztą zjawisko opisano już o wiele zręczniejs<sup>5</sup>, niżli w moim przypadku byłoby to możliwe.

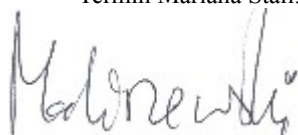
Nie znaczy to, że kwestia pokoleniowości poezji jest poznawczo płodniejsza. Raczej obserwujemy odwrót od niej<sup>6</sup>. I książka ta może być tego dowodem. Wyszła spod pióra autora niegdyś mocno zaangażowanego w stwarzanie iluzji istnienia silnego pokolenia, gotowego do szturmowania zajęte przez poprzedników pozycje i pryncypia. Ten wciąż odbywający się w wyobraźni historyka literatury (a w jakimś stopniu i w literackiej rzeczywistości) agon opisuję w części zatytułowanej *Śladami „Nowej Fali”*. Jednak tkwiące w świadomości pozostałości po dawnych bojach są stopniowo usuwane, a cień niegdysiejszego uwikłania ma teraz coś z ducha przekory. Każę zajmować się postawami i postaciami nie mieszczącymi się w przyjętych wówczas warunkach dyskursu. Siła oddziaływania tych warunków jest tak duża, że często odbieramy owe postacie tak, jakby nie istniały. Historia literatury porządkuje wybiórczo, a to, co zadekretuje, ulega szybkiemu skostnieniu. Trudno w tej perspektywie znaleźć miejsce dla poety Andrzeja Stasiuka, a jeszcze inne trudności uniemożliwiają dojście do ładu z poezją Sławomira Matusza; to samo dotyczy zaszufłakowania poezji Tomasza Różyckiego, niełatwo i tu wyjść poza „pokoleniowe parametry” – oniryzm, surrealizm, „ośmieloną wyobraźnię”<sup>7</sup> itd.

---

<sup>5</sup>J. Orska, *Republika poetów. Poetyckość i polityczność w krytycznej praktyce*, Kraków 2013.

<sup>6</sup>Vide: np.: A. Nasiłowska, *O pokoleniach literackich – głos sceptyczny*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 7-12.

<sup>7</sup> Termin Mariana Stali.



Wyjście z czasu przywraca wartość przestrzeni. Porzucenie rojeń o pokoleniowości skutkuje dowartościowaniem lokalności. W tym ujęciu ważne staje się miejsce mówienia, a nie jego historyczny czy polityczny czas. Oczywiście o tych aspektach interpretacji nie należy zapominać, lecz to nie znaczy, że trzeba je przeceniać. Zatem Opole Różyckiego, uzgadnianie tożsamości poetyckiej w oparciu o przeżywanie i rozumienie miejsca; albo jeszcze inaczej: trudne dochodzenie do utożsamienia z miejscem, jego niepewnym i niejasnym statusem. Tak samo Kłodzko Anny Zelenay czy Nowa Ruda Zygmunta Krukowskiego jako specyficzne zadania do literackiego wykonania, przestrzenie do „uzgodnienia” i wypowiedzenia. Co do Mariana Jachimowicza, to tym razem chciałem zbadać inne aspekty jego życia i twórczości<sup>8</sup>, odpowiadając na pytanie o to, jak osobista i twórcza relacja z Julianem Przybosiem rzutowała na jego poezję, a pośrednio też na praktykę poetycką niektórych, pozostających pod jego wpływem, twórców żyjących między Kłodzkiem a Wałbrzychem (bądź w szeroko rozumianej okolicy). Tu zwracam uwagę na jednego z nich, ignorowanego przez krytykę poetę, Antoniego Matuszkiewicza, podkreślając dość niezwykle, a charakterystyczny dla jego twórczości, splot postawangardowej formy z mistyczną treścią, duchowym usposobieniem bohatera lirycznego<sup>9</sup>.

W pewnym momencie przestaje mnie interesować społeczno-pokoleniowe osadzenie autora (autorki) wierszy. Zaczynam go (ją) traktować jako „przypadek metafizyczny”, „zjawisko duchowe”. Utwory w pierwszym oglądzie konkretne, sensualne i somatyczne, w swej głębszej warstwie wydają się być ewokacją ludzkiej tęsknoty za czymś znajdującym się poza bezpośrednio danym, empirycznym horyzontem. Wciąż pozostaję uczniem Mircei Eliadego<sup>10</sup> i Paula Ricoeura<sup>11</sup>. O pierwszym pisałem, pod patronatem prof. Dariusza Alek-

---

<sup>8</sup> Wcześniejsze próby jej opisu zamieściłem w książce *Pociąg do literatury. Szkicownik literacki z Dolnego Śląska*, Wrocław 2010, s. 90-95.

<sup>9</sup> „Bohater liryczny” to pojęcie równoważnie zastępujące pojęcie „podmiotu lirycznego”. Vide: J. Sławiński, *O kategorii podmiotu lirycznego*, w: tegoż, *Dzieło, język, tradycja*, Kraków 1998; A. Okopień-Sławińska, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (Preliminaria)*, Wrocław 1985.

<sup>10</sup> Na przykład przypisywana przez tego badacza praktykom religijnym dążność do przekraczania egzystencjalnych ograniczeń i fizycznych uwarunkowań bywa dla mnie w pewnych sytuacjach modelem motywacji poetyckiej. Vide: np.: M. Eliade, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz Kowalski, Warszawa 1966; *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył M. Czerwiński, przeł. A. Tatariewicz, Warszawa 1970; *Joga. Nieśmiertelność i wolność*, przeł. B. Baranowski, oprac. T. Ruciński, Warszawa 1984.

<sup>11</sup> W pewnym okresie równie ważny był dla mnie wypowiadający się o poezji Carl Gustaw Jung, np. w szkicu *O stosunku psychologii analitycznej do dzieła poetyckiego* (w: *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993); interesujące połączenie Eliadowskich i Jungowskich intuicji znalazłem ostatnio w książce Wiesława Juszcza *Poeta i mit* (Wołowiec 2014).

sandrowicza, pracę magisterską, obronioną w 1987 roku na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego, zatytułowaną *Antropologia filozoficzna w ujęciu Mircei Eliadego*. U drugiego szukałem inspiracji jako poeta, a potem krytyk. Wydawało mi się, że w jego piśmiach znajduję bliższy mi model hermeneutycznej intuicji (nie uchybiając przy tym Gadamerowi i Heideggerowi), model znajdujący złoty środek między empatią a dystansem (tu ważny „efekt wchłaniania obcości”<sup>12</sup>), kładący przy tym nacisk na język jako ekspresję życia<sup>13</sup>.

Czytam wiersz, najczęściej szukając zapisu doświadczenia rozumianego jako przeżycie „życiowe”, rzeczywiste, materialne, ale również duchowe, „myślowe” (namyślające się, czym stać się wobec podsuwanych konwencji), korzystające z określonych form wypowiedzania i orzekania. Tak, jak ujmuje to Ryszard Nycz w szkicu *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*: „Niezależnie bowiem od potrzeb i pokus zwrócenia się ku pozajęzykowym dziedzinom – ku sferze obrazów, emocji, cielesności, tzw. bezpośredniego doznania czy doświadczenia... – to wszędzie tam, gdzie pytamy o to, czym są i co znaczą te zjawiska, odnajdujemy się niezawodnie na powrót w obszarze językowego rozumienia”<sup>14</sup>.

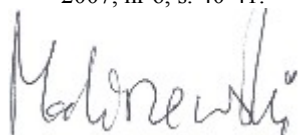
„Językowym rozumieniem” i utrwalonymi konwencjami obrazu, tonacji, nastroju czy wpływu zajmują się szkice pomieszczone w rozdziale *Poezja i tematy*, pokazując jeszcze inną metodę rezygnacji z pokoleniowego rozpatrywania zjawisk poetyckich. Otóż można zatrzymać się na jakimś zagadnieniu przenikającym wiersze autorów z różnych środowisk i generacji, i drażyć go, aż do ukazania jego różnorodnej funkcjonalności. Doświadczamy wówczas wrażenia, że temat wiecznie żywe – opowiadany wciąż od nowa rozrasta się o dodatkowe znaczenia, doraźną korektę historycznoliterackiej chwili. Tak więc „obrazowość” (lecz już nie „wizyjność”, bo ta dana jest wyjątkowym poetykom w wyjątkowych sytuacjach) jako wyobraźniowy rdzeń monologu lirycznego, tu utwierdzany przez szczególną sytuację opisywania dzieła plastycznego (obraz obrazu), tworzenia ekfrazy i form pokrewnych; tak więc zamieranie we współczesnej poezji

---

<sup>12</sup> Vide: M. P. Markowski, *Poezja i nowoczesność*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 8, s. 62: *Zarówno bowiem filozofia Ricoeura, jak Gadamera powstały po to, by ujawnić roszczenia filozofii podmiotu i pokazać, że duch dobrze może czuć się tylko u siebie, powróciwszy z kulturowego wygnania grożącego trwałym wyobcowaniem. Jak pisze Ricoeur, „uczynienie swoim własnym” tego, co wcześniej było „obce”, pozostaje ostatecznym celem wszelkiej hermeneutyki.*

<sup>13</sup> P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, przeł. S. Cichowicz, Warszawa 1985.

<sup>14</sup> R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 40-41.



jawnego komizmu, który towarzysząc wrażliwości naszych czasów przypomina raczej gorzkie rozbawienie, swoje źródła mające najczęściej w efekcie groteski, szyderstwa, persyflażu czy parodii. I wreszcie kwestia nieuświadomionego wpływu. Wydawałoby się, że klasykiem, którego w najmniejszym stopniu można by o jego wywieranie podejrzewać, jest Wisława Szymborska. Czytane pod tym kątem tomiki poetyckie, a także wyniki przeprowadzonej ankiety, jeśli nie zadały kłam temu twierdzeniu, to w pewnym stopniu podważyły go.

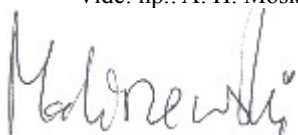
Istotne fragmenty tej książki nigdy nie powstałyby, gdyby nie osobiste dylematy autora urodzonego na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a przede wszystkim jeden: problem z tożsamością regionalną. Z jednej strony język i tradycja poetyckich form, z drugiej potrzeba ekspresji własnej, zaznaczenia swego miejsca wśród innych ludzi, w walce z czasem i przemijaniem. Być może rozważania o tożsamości miejsca w poezji należałoby zacząć od ustaleń dotyczących języka i możliwości przezeń stwarzanych dla ludzkiego umiejscowienia rozumianego jako zaznaczenie, umocowanie w bycie. Miejsce poezji w języku, w międzyludzkiej komunikacji, w życiu społecznym, a wreszcie miejsce poety (człowieka-twórcy) pośród innych istnień, definiowanie tak rozumianej tożsamości. Jeżeli wskazuje się na potrzeby ekspresji własnej, zaznaczania lirycznego ego w komunikacyjnej przestrzeni, to nie wyobrażam sobie pominięcia w tych rozważaniach aspektu topograficznego, przez który rozumiem projektowanie sytuacji lirycznej na tle rysującego się ukształtowania terenu. Na sieć toposów sugerowanych przez tradycję nakłada się symboliczna i mistyczna bądź realistyczna i dosłowna topografia koronnego dla poety miejsca<sup>15</sup>.

Tytuł książki, a szczególnie jej drugiej części (*Poezja okolic*) sugerować może związki z przedwojennym autentyzmem, koncepcją wypracowaną przez Stanisława Czernika i Jana Bolesława Ożoga, forsowaną na łamach wychodzącego w Ostrzeszowie czasopisma „Okolica Poetów” (1935-1939)<sup>16</sup>. Owszem, miałem ten historycznoliteracki fakt w pamięci. Nałożyły się na niego dalsze powinowactwa. Dla niektórych autorów kojarzonych z prowincją (także tych tutaj omawianych) ważne było w latach osiemdziesiątych uczestnictwo w działalności Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy i publikowanie w mie-

---

<sup>15</sup> Vide: np.: E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, pod red. M. P. Markowskiego i R. Nycza, Kraków 2006, s. 471-490.

<sup>16</sup> Vide: np.: A. H. Moskalowa, *Autentyzm w polskiej poezji międzywojennej*, Warszawa 1979.



siężniku tej organizacji, w „Okolicach”<sup>17</sup>. Tam jako poetka ujawniła się Olga Tokarczuk, debiutując arkuszem *Miasto w lustrach* (1989) w serii wydawniczej przy tym czasopiśmie. A przewinęli się także m.in.: Marzena Broda, Krzysztof Śliwka, Jacek Podsiadło, Paweł Marcinkiewicz. Z kolei w latach dziewięćdziesiątych po rozpadzie zespołu redakcyjnego „Frazy” na dwie grupy, wyłoniło się czasopismo „Nowa Okolica Poetów”, wychodzące w Rzeszowie najpierw pod redakcją Stanisława Dłuskiego, a później Jacka Napiórkowskiego w latach 1998-2012<sup>18</sup>. Pamiętajmy też, że nazwa „Okolica Poetów” od 1998 roku dotyczy skromnego (lecz ważnego dla twórców niejako wypchniętych z *mainstreamu*), prywatnego kwartalnika wydawanego przez poetę Jerzego Szatkowskiego w Koziegłowach.

„Okolica” stała się słowem znaczącym dla pewnej części współczesnej poezji, ujawniając prócz tęsknoty za zakorzenieniem swój metafizyczny potencjał. W moim mniemaniu, okolica to jakby już oswojona czy też ustrukturyzowana przestrzeń. Klucz do świata w zasięgu wzroku, przeżycia, namysłu i słowa. Zatem opisywanie doświadczanej przez poetę okolicy staje się współuczestniczeniem w seansach bliskości; to coś pomiędzy dostosowanym do naszych czasów autentyzmem, a zapiskami spod znaku fenomenologii miejsca<sup>19</sup>, hermeneutyka rozumiana jako nieustająca praca przebiegająca pomiędzy odczuciem a analizą tekstu.

## 5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

Oprócz opisanej wyżej publikacji, chciałbym wskazać kilka innych pozycji w moim dorobku naukowym, świadczących o rosnącej samoświadomości badawczej i krytycznoliterackiej. Jeden z przedmiotów, opracowanych i nauczanych przeze mnie, w Kolegium Karkonoskim w Jeleniej Górze, nazywał się „krytyka literacka i artystyczna”. Przygotowując się do prowadzenia zajęć, otworzyłem się na samodzielne studiowanie

---

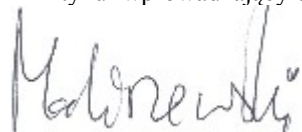
<sup>17</sup> „Okolice» były warszawskim miesięcznikiem społeczno-literackim, który ukazywał się w latach 1981-1995. Jego wydawcą był Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, zaś funkcję redaktora pełnił pochodzący z Rzeszowa Andrzej Żmuda – dziennikarz, poeta, krytyk literacki i wydawca. Był on także redaktorem serii »Biblioteka Okolic«, w której ukazały się w tym czasie ważne debiuty, m. in.: Pawła Marcinkiewicza, Marzeny Brody, Dariusza Foksa, Hanny Kowalewskiej, Jacka Podsiadły, Sylwestra Latkowskiego, Marty Klubowicz” – A. Bienias, „Z drugiej strony luster”. *Uwagi o debiucie poetyckim Olgi Tokarczuk*, w: *Światy Olgi Tokarczuk*, pod red. M. Rabizo-Birek, M. Pocałun-Dydyca, A. Bieniasa, Rzeszów 2013, s. 101.

<sup>18</sup> Vide: T. Kaliściak, *Nowa Okolica Poetów*, w: *Prasa kulturalna w Polsce po 1989 roku. Leksykon*, pod red. J. Gałuszki, G. Maroszczyk, A. Nęckiej, Katowice 2011, 181-183.

<sup>19</sup> Vide: H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006.

historii krytyki literackiej i przyglądanie się jej współczesnym formom. Dodatkowym impulsem do samodoskonalenia się był fakt umieszczenia moich wczesnych tekstów krytycznoliterackich w ważnych antologiach: „*Kartografowie dziwnych podróży*”: *wypisy z polskiej krytyki literackiej XX wieku* red. i wstęp Marta Wyka; oprac. Krzysztof Biedrzycki [et al.], Kraków 2004 oraz „*Chamuły*”, „*gnidy*”, „*przemilczacze*”. *Antologia dwudziestowiecznego pamfletu polskiego* pod red. Doroty Kozickiej, Kraków 2010. W efekcie zacząłem badać styl i modele interpretacji stosowane przez niektórych krytyków literackich, a gdy zaproponowano mi współpracę z serią wydawniczą „*Oblicza nowoczesnej i ponowoczesnej krytyki literackiej*” (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), napisałem szkic *Od krytyka przegranego do patrona młodych. Henryk Berezka jako krytyk po 1989 roku*, zamieszczony następnie w monografii *Krytyka po przelomie. Wybrane problemy z dwudziestopięciolecia 1989-2014* (pod red. Marka Kurkiewicza i Roberta Mielhorskiego; recenzent: prof. Zbigniew Chojnowski), który umieszczam tutaj jako część „pozostałych osiągnięć”. Zaliczyłbym do nich również zamieszczony w monografii *Normalność i konflikty. Rozważania o literaturze i życiu literackim w nowych czasach* (pod red. prof. Przemysława Czaplińskiego i prof. Piotra Śliwińskiego) szkic pt. *W normie i poza normą. O życiu literackim ostatnich lat głos współuczestnika*. Zajmuję się w nim „przełomem 2000 roku” (dyskusja w „Tygodniku Powszechnym”<sup>20</sup>, Festiwal Młodej Poezji), w przesadny sposób ogłaszanych przez młodych krytyków towarzyszących „rocznikom siedemdziesiątym”, coraz mocniej pragnącym podkreślenia swojej odrębności na generacyjnej mapie poetyckiej. W kolejnym szkicu poszerzam pole obserwacji w oparciu o lekturę śladów i nawiązań. Chodzi o tekst *Mistrz, patron, przyjaciel – o jawnych i ukrytych przywołaniach w poezji lat 1989-2009*, opublikowany w monografii *Nowe dwudziestolecie. Szkice o wartościach i poetykach prozy i poezji lat 1989-2009* (pod red. prof. Piotra Śliwińskiego). Pokazuję w nim ogromny wpływ postawy i poetyki Marcina Świetlickiego na następców, na całą rzeszę naśladowców. Szczególnie mocno skupiam się na tropieniu śladów przenikania idiomu Świetlickiego do poezji debiutujących w latach dziewięćdziesiątych tzw. „poetów śląskich”. O pokoleniu i pokoleniowości wspominałem aluzyjnie w artykule *Nowa poezja polska w Internecie. Próba rozpoznania zjawiska*, artykule związanym z kilkuletnim zajmowaniem się literackimi zasobami Internetu, szczególnie w jego poetyckiej warstwie. Byłem jednym z pierwszych krytyków poświęcających uwagę temu zjawisku. Artykuł

<sup>20</sup> Artykuł wprowadzający do niej napisał Marian Stala.





został opublikowany w monografii *Nowa poezja polska. Twórcy-tematy-motywy* pod red. Tomasza Cieślaka i Krystyny Pietrych (recenzenci: prof. Dariusz Pawelec, prof. Maciej Urbanowski).

Zwrócenie się „ku sferze obrazów, emocji i cielesności” patronowało dalszym interpretacyjnym próbom, poświęconym już indywidualnie traktowanym osobistym „okolicom” poetek i poetów. Emocjonalność i cielesność przekładające się na określoną obrazowość zawartą w języku i przez ten język (jego prawa, zwyczaje) warunkowaną. I tu wyjątkowo mocno zaczęły docierać do mnie świadectwa poetek (specyficzny rodzaj doświadczenia), czemu dałem wyraz w szkicach drukowanych na łamach „Dyskursu”, pisma naukowo-artystycznego ASP we Wrocławiu: „*Wróc do mnie w dzień sądu...*”. *Opresja, rozpad, utrata. Obrazy emocji w poezji Izabeli Kawczyńskiej, Obserwacja, pamięć, obraz. O wierszach Wioletty Grzegorzewskiej, Mirka Szychowiak – trzy wolności, Wobec nadmiaru. Pomiędzy odczuciem i analizą tekstu.* Ten ostatni o poezji Klary Nowakowskiej. Dwa pierwsze teksty trafiły do książki *Wolność czytania*. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na znajdującą się tam interpretację wiersza Jacka Podsiadły (*Elegia na śmierć Michała Fostowicza z tomu Przez sen*), który wydał mi się przykładem jednoczesnego mówienia w imieniu grupy (pokolenia) oraz w imieniu własnym, świadectwem specyficznego doświadczenia duchowego<sup>21</sup> (*Wolność czytania*, Mikołów 2015, s. 290-300).

Listę prezentowanych artykułów uzupełniam o teksty będące świadectwem rozszerzających się zainteresowań, np. poetyką przestrzeni, dydaktyką creative writing czy rzadko omawianymi tematami spotykanymi w poezji – w zbiorze *Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii* znalazł się mój szkic *Tożsamość miejsca i miejsce tożsamości w utworach wybranych poetów lubuskich*, natomiast w książce *Twórcze pisanie w teorii i praktyce* tekst pt. *Z doświadczeń praktyka. Od warsztatów poetyckich do zajęć z creative writing*, zaś w miesięczniku „*Twórczość*” w 2012 roku opublikowałem studium tematu (piłka nożna w wierszach współczesnych poetów) zatytułowane „*Mistrzowski drybling słowami*”. *Notatki tropiciela*. Poza tym od czasu do czasu doświadczenia hermeneutyczne staram przenosić na grunt prozy. Jedną z takich prób

---

<sup>21</sup> Doskonając umiejętności interpretacyjne, pozostaję wdzięcznym czytelnikiem m. in. takich dzieł, jak: Janusz Sławiński, *Analiza, interpretacja i wartościowanie dzieła literackiego* w Tegoż *Próby teoretycznoliterackie*, Warszawa 1992; *Liryka polska. Interpretacje*, red. Jan Prokop, Janusz Sławiński, Gdańsk 2001; *Sztuka interpretacji*, red. Henryk Markiewicz, T.I Wrocław 1971, T.II Wrocław 1973; Marian Stala, *Chwile pewności*, Kraków 1991, *Blisko wiersza. 30 interpretacji*, Kraków 2013; Paweł Próchniak *Wiersze na wietrze (szkice, notatki)*, Kraków, 2008; Jacek Gutorow, *Księga zakładek*, Wrocław 2011; Piotr Michałowski, *Mikrokosmos wiersza. Interpretacje poezji współczesnej* Kraków 2012.

dotyczyła powieści Andrzeja Falkiewicza (*O „rozpiętości wyrazowej człowieka” - Wolność czytania*, s. 108-120), a inne prozy Adama Wiedemanna (*„Bez widoków na przyszłość”, czyli śmietnik narracji*) czy Wandy Karczewskiej (*Wypowiedzieć „ludzką pełnię”, czyli o granicach literatury*). Efektem tych prób stała się książka *Pociąg do literatury. Szkicownik literacki z Dolnego Śląska* w połowie poświęcona dolnośląskiej prozie (*Stąd i stamtąd. Proza w poszukiwaniu miejsca*), a w połowie poezji (*W cieniu Różewicza. Dolnośląski archipelag poetycki*).

\*

Ważną częścią mojej aktywności naukowej i organizacyjnej jest praca w redakcji półrocznika naukowego „Dyskurs” (Zeszyty Naukowo-Artystyczne ASP Wrocław) w charakterze członka Kolegium Redakcyjnego, odpowiedzialnego za literacką część pisma. W ramach swoich obowiązków przedstawiam dorobek wybranego poety współczesnego (20 utworów), opatrując go szkicem-komentarzem. W ostatnich numerach koncentruję się na twórcach dolnośląskich. Dodatkowo piszę artykuły wiążące się z przewodnim tematem danego numeru (pełna ich lista znajduje się w spisie publikacji). „Dyskurs” według wykazu czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego posiada wskaźnik – 4 pkt. Liczba cytowań publikacji według bazy Public of Perish wynosi w moim przypadku – 32, zaś indeks Hirscha według tej samej bazy – 4.

Nie wyobrażam sobie aktywności naukowej bez udziału w konferencjach, seminariach, panelach dyskusyjnych. Brałem udział w ponad dwudziestu konferencjach naukowych (m. in. Kraków, Toruń, Olsztyn, Poznań, Zielona Góra). Byłem uczestnikiem konferencji o zmianach w literaturach europejskich po upadku muru berlińskiego, odbywającej się na Uniwersytecie w Lille (2015). Jako stypendysta programu Erasmus wygłosiłem wykłady i przeprowadziłem zajęcia dotyczące najnowszej poezji polskiej na Uniwersytecie w Ołomuńcu (2017).

Byłem jurorem w programie zajmującym się promocją młodych talentów - „Dolina Kreatywna” (program II TVP), a także stałym recenzentem literackim programów „Rewolwer Kulturalny” i „Magazyn Aktualności Kulturalnych” (Telewizja Wrocław). W radiu TOK FM prezentowałem stałe pogadanki radiowe z cyklu „Literackie powroty do dzieciństwa”. Współpracowałem z „Telewizyjnymi Wiadomościami Literackimi” jako recenzent. Przez kilka lat redagowałem debiutanckie tomiki poetyckie wychodzące w serii „Z kołatką” przy Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich we Wrocławiu. W ramach działalności

Biura Literackiego w gimnazjach i liceach wrocławskich organizowałem lekcje w ramach projektu „Szkoła z poezją”. Współpracuję z wrocławskim wydawnictwem „Warstwy” jako autor recenzji wewnętrznych. Opracowałem cykl spotkań „Dorzecza”, prezentując wybrane dolnośląskie środowiska literackie we Wrocławskim Domu Literatury, gdzie jestem członkiem Rady Programowej. Zorganizowałem i od 25 lat prowadzę Noworudzkie Spotkania z Poezją, redagując towarzyszące im antologie poetyckie. Aktywnie działam przy organizacji Festiwalu „Góry Literatury” (Nowa Ruda i okolice), prowadząc spotkania autorskie oraz wspólnie z Olgą Tokarczuk i Zbigniewem Kruszyńskim warsztaty prozatorskie dla debiutantów. Zajmuję się poradnictwem literackim, np. w rubryce „Pocztówki literackie” w „Odrze” czy ostatnio (sierpień 2017) podczas Festiwalu Kultury Studenckiej FAMA w Świnoujściu, gdzie byłem odpowiedzialny za sekcję literacką. Jestem członkiem jury nagrody „Warto” („Gazeta Wyborcza”), wyławiając i nagradzając dolnośląskie talenty literackie. Pełnię obowiązki eksperta przy Wrocławskim Programie Wydawniczym. Współpracuję z Fundacją na Rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza jako autor recenzji wewnętrznych, prowadzący spotkania autorskie w księgarni „Tajne Komplety” i uczestnik objazdowego Festiwalu „Pre-texty”. Jestem członkiem zarządu Fundacji „Literacka Polska”, współpracuję z jej internetowym portalem, przeprowadzam wywiady z pisarzami, zamieszczam recenzje. Od 2016 roku zasiadam w jury Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius”.

W czasie pracy w Kolegium Karkonoskim w Jeleniej Górze byłem promotorem 75 prac licencjackich, zaś we Wrocławiu 81, co daje liczbę 156 prac. Ponadto na Uniwersytecie Wrocławskim jako promotor wystąpiłem przy 26 pracach magisterskich, a jako recenzent przy 10 magisterskich i 12 licencjackich. W sumie przez moje ręce przeszło ponad 200 prac.

Jako pracownik Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej rokrocznie przeprowadzam średnio ok. 500 godzin ćwiczeń i wykładów, przede wszystkim z krytyki literackiej i artystycznej, literatury współczesnej, creative writing, poezji, literatury Dolnego Śląska po 1945 roku, publicystyki, gatunków dziennikarskich, prasy literackiej itp. Na studiach doktoranckich („Dydaktyka języków obcych i języka polskiego jako obcego”) prowadzę zajęcia pod nazwą „dydaktyka a kreatywne pisanie”.

Należę do cenionych przez studentów wykładowców (w ankietach studenckich – nota 4,9 w skali 1-5). Dwukrotnie otrzymałem nagrodę Rektora Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze za osiągnięcia dydaktyczne (2002, 2003) i dwukrotnie Rektora



Uniwersytetu we Wrocławiu (2011 – za osiągnięcia naukowe, 2015 – za osiągnięcia dydaktyczne). Kilka razy brałem udział w pracach Komisji Rekrutacyjnej, jestem opiekunem roku i patronem specjalności „creative writing”.

Malinowski